

Sławomir Czapnik

Węzeł kurdyjski. Sytuacja i perspektywy Kurdów w Turcji, Iraku i Syrii

Jeżeli przyrzeć się bliżej kwestii kurdyjskiej – powtórzmy za H. Akinem Ünverem – jest ona z różną intensywnością obecna praktycznie od połowy XIX w.¹, czyli jeszcze od czasów Imperium Osmańskiego. Na losach Kurdów, podobnie jak i całego Bliskiego Wschodu, odcisnęła piętno globalna polityka, w tym podział kolonialny regionu, dokonany po I wojnie światowej przez Wielką Brytanię i Francję. W wyniku traktatu z Sèvres z 1920 r. Osmanów pozbawiono większości terytoriów², przy czym kurdyjską grupę etniczną podzielono między cztery państwa – Iran, Irak, Turcję i Syrię, obecnie również zamieszkują oni Armenię. Dzisiaj liczbę Kurdów szacuje się między 25 a 35 mln, są zatem czwartą pod względem liczebności grupą etniczną na Bliskim Wschodzie³. To największy naród na świecie, który jest pozbawiony własnej państwowości. Jego losy, co wykażą poniższe rozważania, są ściśle powiązane z szerszymi procesami politycznymi, ideologicznymi, gospodarczymi czy wojskowymi. Artykuł generalnie pomija irańskich Kurdów, gdyż ich sytuacja w Irańskiej Republice Islamskiej – przynajmniej w chwili obecnej – jest stabilna, a przywódcy z Teheranu prowadzą dość zręczną politykę wobec tej mniejszości.

Kurdowie byli rozproszeni między Iran, Irak, Turcję i Syrię, podlegali zatem czterem odmiennym politycznym, ekonomicznym i wojskowym jurysdykcjom. Natura tych reżimów w dużej mierze determinowała charakter działań, które podjęły kurdyjskie ruchy nacjonalistyczne w każdym z tych państw. Pomimo oczywistych różnic można – za Hamitem Bozarslanem – wyróżnić trzy wspólne cechy łączące kurdyjskie opozycyjne ruchy polityczne w Iranie, Iraku, Turcji i Syrii. Po pierwsze, cechuje je ograniczona liczba sposobów akcji – zaangażowanie polityczne, konflikt zbrojny bądź negocjacje. Po drugie, Kurdowie przyjęli

¹ H. Akin Ünver, *Turkey's Kurdish Question. Discourse and politics since 1990*, Abingdon 2015, s. 18.

² Å. Lundgren, *The Unwelcome Neighbour. Turkey's Kurdish Policy*, London – New York 2007, s. 21.

³ *Who are the Kurds?*, „BBC News”, 16 III 2016, <http://www.bbc.com/news/world-middle-east-29702440> (30 VI 2016).

uniwersalistyczne doktryny, takie jak okcydentalizacja (westernizm), marksizm czy islamizm, łącząc się z innymi grupami opozycyjnymi, kontrolując i przekształcając kurdyjskie społeczeństwo. Po trzecie, polityczne procesy w poszczególnych krajach rzadko eliminowały powyższe akcje, choć mogły zadecydować o ich sukcesie bądź porażce⁴.

Polityka arabizacji w Syrii była identyczna z polityką arabizacji w Iraku i sturczenia w Turcji. Przez dekady władze tych trzech państw zmieniły demografię obszarów kurdyjskich w swych państwach, szczególnie w ważnych strategicznie i gospodarczo obiecujących terenach, takich jak górskie graniczne obszary w Turcji i Kirkuk w Iraku. Taktyki wdrożone przez władze tureckie i irackie cechowało większe nasilenie przemocy niż w Syrii, lecz ich cele były takie same – zmiana demografii każdego z krajów, aby zaprzeczyć istnieniu dużych populacji kurdyjskich. Kurdowie w Syrii, Turcji i Iraku jawią się jako zagrożenie dla władz państwowych ze względu na ich kolektywną tożsamość narodową i etniczną, stąd – w świetle Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych – ich prześladowania stanowią dyskryminację rasową⁵.

Niniejszy artykuł rozpoczyna się od nakreślenia sytuacji Kurdów w Turcji – od początku powstania Republiki Tureckiej do chwili obecnej. Następnie autor opisuje dzieje Kurdów w Iraku, ze szczególnym uwzględnieniem faktycznej autonomii kurdyjskiej i okresu po upadku reżimu baasistowskiego w 2003 r. Potem analizuje się specyfikę sprawy kurdyjskiej w Syrii, która w pewnym stopniu jest pochodną realiów w dwóch wymienionych powyżej państwach. W ostatniej części autor zajmuje się powstaniem i trwaniem Państwa Islamskiego w Iraku i al-Szam (historyczna prowincja obejmująca Syrię, Liban, część Turcji i Jordanię)⁶ – znanego pod angielskim akronimem ISIS – oraz innych grup salafickiego dżihadyzmu, w tym syryjskiego odłamu Al-Kaidy (Dżabhat al-Nusra), w kontekście kwestii kurdyjskiej.

Kwestia kurdyjska w Turcji

Jak zauważa Åsa Lundgren, utrata obszarów kurdyjskich byłaby postrzegana jako rzeczywiste zagrożenie dla tożsamości przestrzennej Turcji. Lęk przed dezintegracją terytorialną zwykle określa się mianem „syndromu Sèvres”, odnosząc się do podejrzania zachodnich mocarstw o intencje rozbioru Turcji⁷. W całej rozciągłości potwierdza to konstatację Étienne’a Balibara:

⁴ J. Telel, *Syria's Kurds. History, Politics and Society*, Abingdon 2009, s. 85.

⁵ K. Yildiz, *The Kurds in Syria. The Forgotten People*, London – Ann Arbor 2005, s. 92-93.

⁶ B. Hall, *ISIS. Państwo Islamskie*, Warszawa 2015, s. 16-17.

⁷ Å. Lundgren, *op.cit.*, s. 21.

„Granice zewnętrzne” państwa muszą stać się „granicami wewnętrznymi”, albo – co jest tym samym – granice zewnętrzne trzeba sobie stale wyobrażać jako efekt i ochronę wewnętrznej kolektywnej osobowości, którą każdy z nas nosi w sobie, i która umożliwia nam zamieszkiwanie przestrzeni państwa jako miejsca, w którym zawsze mieszkaliśmy i zawsze będziemy mieszkali – w domu⁸.

Kwestia kurdyjska jest być może jedną z najpoważniejszych, z jakimi musi mierzyć się Republika Turecka od swojego powstania we wczesnych latach 20. XX w. Przybierała ona formę zbrojnego oporu, masowego niezadowolenia politycznego, braku integracji kulturowej i skrajnej biedy. Retoryka państwowa bywała różnorodna, do jej słownika należały takie określenia, jak „opór rodem z przeszłości”, „bandytyzm”, „regionalne zapóźnienie”, „zagraniczne wtrącanie się” czy też „nielojalność”. Stosowano techniki ucisku, asymilacji i dyskryminacji. Co ciekawe, tuż przed wyłonieniem się republiki tureccy oficjalowie deklarowali, że uznają Kurdów za mniejszość etniczną, przyznając jej prawa kulturowe i polityczne. Między połową trzeciej dekady a początkiem ostatniej XX w. zaprzeczano nawet istnieniu etnicznego wymiaru kwestii kurdyjskiej. Od tego czasu nikt nie przeczy etniczności Kurdów, lecz strategię radzenia sobie z nimi wahają się między asymilacją a uciskiem, dyskryminacją a uznaniem⁹.

Poważnym błędem byłoby utożsamianie Kurdów wyłącznie z nacjonalizmem kurdyjskim. Wielu z nich utożsamia się z państwem tureckim, występując przeciwko swej grupie etnicznej (narodowej). Nie jest przypadkiem, że skrajnie nacjonalistyczne tureckie partie cieszą się ogromnym poparciem wśród młodych, słabo mówiących po turecku Kurdów – ich centrami są trzy miasta: Elazığ, Erzurum i Malatya¹⁰.

Nie sposób zaprzeczyć ubóstwu i brakowi rozwoju głównie kurdyjskich obszarów Turcji, jednakże badacze różnią się w kwestii ich przyczyn. Jedni z nich wskazują na historyczne ubóstwo wiejskich obszarów Anatolii (także nie-kurdyjskich), inni na oddalenie od administracyjnej stolicy państwa. Kolejni zwracają uwagę na tradycyjną kurdyjską formację plemienną i akumulację kapitału wokół przywódcy, uzależniającego od siebie wieśniaków. Po wybuchu kurdyjskiego powstania – o którym poniżej – ubóstwo, niedorozwój i wsteczność miały w oczach państwa tureckiego definiować źródła problemu. Największą inicjatywą państwową, która miała poprawić sytuację gospodarczą obszarów kurdyjskich, był Projekt

⁸ Cyt. za: S. Sand, *Kiedy i jak wynaleziono Ziemię Izraela. Od Ziemi Świętej do ojczyzny*, Warszawa 2015, s. 41.

⁹ M. Yeğen, *The Kurdish question in Turkey. The Denial to Recognition*, [w:] *Nationalisms and Politics in Turkey. Political Islam, Kemalism and the Kurdish issue*, M. Casier, J. Jongerden (red.), Abingdon 2011, s. 67.

¹⁰ A. Kemal Özcan, *Turkey's Kurds. A theoretical analysis of the PKK and Abdullah Öcalan*, Abingdon 2006, s. 37.

Antolii Południowo-Wschodniej (GAP), na który składała się zintegrowana sieć zapór, elektrowni wodnych i systemów irygacji na rzekach Eufrat i Tygrys, a także inwestycje w infrastrukturę wiejską – transportową, edukacyjną i zdrowotną. GAP postrzegano jako część rozwiązania „problemu terroru”¹¹.

Powstała w 1978 r. Partia Pracujących Kurdystanu (Partiya Karkerên Kurdistanê, PKK), łącząca marksizm-leninizm i kurdyjski nacjonalizm, w 1984 r. rozpoczęła walkę zbrojną z państwem tureckim. Rewolucyjnej ideologii towarzyszyły żądania samostanowienia 15 mln tureckich Kurdów. Liderem PKK jest Abdullah Öcalan, obiekt osobistego kultu, dający obecnie instrukcje bojownikom z tureckiego więzienia na Morzu Marmara¹².

Państwo tureckie utrzymuje, że działania PKK nie mają wsparcia miejscowej ludności, stąd też uznaje, że kluczową rolę odgrywa „eliminacja ekstremistycznych jednostek”. Z drugiej strony łączy terroryzm z brakiem rozwoju – stąd projekty rozwijania gospodarki obszarów południowo-wschodnich. Odmawia zarazem praw politycznych i kulturowych Kurdom jako grupie, twierdząc, że skoro cieszą się oni takimi samymi prawami jak reszta ludności, jest to bezzasadne. Trudno jednak dokładniej określić związki braku rozwoju z terroryzmem. Trudno także orzec, czy ludzie stają się terrorystami, ponieważ są biedni i niewykształceni, czy ubóstwo czyni ludzi sfrustrowanymi i bardziej podatnymi na apele terrorystów, poza tym nie jest jasne, dlaczego przybiera to formy etnicznego separatyzmu, nie zaś ekstremizmu prawicowego, islamskiego czy jeszcze innego¹³.

Zamieszkałe przez Kurdów południowo-wschodnie obszary Turcji poważnie ucierpiały w ostatniej dekadzie ubiegłego wieku podczas walk między partyzantką PKK a armią turecką. Wielu Kurdów zostało wówczas wysiedlonych ze swych wiosek, musząc zamieszkać w Diyarbakırze lub okolicach. Gwoli ścisłości, te regiony już wcześniej doświadczały głębokich nierówności społeczno-ekonomicznych. Jednakże wykorzenienie setek tysięcy wiejskich Kurdów wytworzyło potężną rzeszę miejskiej biedoty, próbującej odtworzyć swoją egzystencję w miastach, które nie są w stanie dostarczyć im podstawowych usług, nie wspominając nawet o stałej pracy¹⁴.

Należy zwrócić uwagę, że brak systematycznych badań dotyczących wysiedleń z lat 90. XX w. W 1998 r. tureckie dochodzenie parlamentarne, opierając się na oficjalnych danych statystycznych, które dotyczyły południowo-wschodnich wiosek przed depopulacją, ustaliło dokładną liczbę wysiedlonych na 378 555 osób. Niemniej jednak organizacja praw człowieka Göç-Der sugeruje, że te dane są

¹¹ H. Akin Ünver, *op.cit.*, s. 116.

¹² P. Cockburn, *Whose side is Turkey on?*, „London Review of Books” 2014, vol. 36, no. 21, <http://www.lrb.co.uk/v36/n21/patrick-cockburn/whose-side-is-turkey-on> (20 X 2015).

¹³ Å. Lundgren, *op.cit.*, s. 68.

¹⁴ W. Day, *The Politics of Poverty in Turkey's Southeast*, „Middle East Report” 2008, vol. 38, <http://www.merip.org/mer/mer247/politics-poverty-turkeys-southeast> (30 VI 2016).

wielokrotnie zaniżone – tak naprawdę sięgają nawet może trzech milionów. Przy czym stosuje ona szerszą definicję wysiedlenia, włączając osoby, które musiały opuścić swoje domostwa w wyniku starć zbrojnych, opuszczających zniszczone pola uprawne i pastwiska, wyjeżdżających przez groźby lub nałożone przez armię embarga na żywność, a także w wyniku aktywności PKK¹⁵.

W latach 1993-1999 toczyły się nieustanne kampanie państwowe przeciwko bojownikom PKK i wspierającym je cywilom. W tym okresie zginęły tysiące kurdyjskich bojowników i cywilów, śmierć poniosły setki tureckich żołnierzy. Mieszkańcy tysiące kurdyjskich wiosek utracili domostwa czy ziemię, tysiące wiosek ewakuowano i spalono. Wypędzeni musieli zmierzyć się z nędzą. Działacze praw człowieka byli zabici, uwięzieni bądź torturowani. Dwie prokurdyjskie partie Sąd Najwyższy zdelegalizował w latach 1993-1994. Kurdyjscy parlamentarzyści zostali skazani na długoletnie więzienie, inni wyjechali z kraju. Uciskowi towarzyszyła polityka dyskryminacji, Kurdów pozbawiono podstawowych praw politycznych i obywatelskich, włącznie z prawem własności i wyboru miejsca zamieszkania¹⁶.

W Diyarbakirze, czyli mieście, które wielu Kurdów uznaje za stolicę wyobrażonego wielkiego Kurdystanu, liczba mieszkańców powiększyła się nieomal trzykrotnie od początku wczesnych lat 90. Szacunki poziomu bezrobocia z ubiegłej dekady wahają się między 30 a 70%, jeżeli zaś włączyć pracujących w niepełnym wymiarze lub sezonowo, bezrobocie dotyka nawet trzech czwartych populacji. Wedle badań lokalnej organizacji pozarządowej Sarmaşık aż 83% rodzin w mieście żyje poniżej oficjalnej „linii głodu”, ustalonej na poziomie 490 USD miesięcznie. Ubóstwo i nierówności ekonomiczne stały się przedmiotem debaty medialnej w Turcji, zajmującej się „problemem kurdyjskim”¹⁷.

Państwo tureckie traktuje „problem” jako coś poprzedzającego politykę, oddzielone od kwestii historii, tożsamości i kultury. Gubernator Diyarbakir podkreślił w jednej z rozmów z prasą, że problem miejscowych obywateli ma charakter „humanitarny”. Odmówił on wymiaru kulturowego lokalnym problemom, zwracając uwagę, że ich pragnienia mają charakter czysto ekonomiczny – chodzi o utrzymanie się. Co więcej, nawet emigracja dla młodych z regionu nie jest rozwiązaniem. Ich pochodzenie zdradza akcent, a policja często sprawdzając ich dowody osobiste – gdzie zaznaczone jest miejsce urodzenia – uznaje ich za potencjalnych terrorystów. Na południowym wschodzie edukacja jest na niskim poziomie, wysła się tam najgorszych nauczycieli, a co lepsi z nich starają się wyjechać na zachód. Inna rzecz, że ze względów ekonomicznych wielu młodych Kurdów i Kurdyjek musi przedwcześnie opuścić szkołę, aby zacząć zarabiać. Konsekwentne oddzielanie przez państwo tureckie kwestii ubóstwa od dziejów

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ M. Yeğen, *op.cit.*, s. 74-75.

¹⁷ W. Day, *op.cit.*

politycznych i społecznych regionów dotyczy nawet języka. Władze państwowe stosują pojęcie „yoksulluk” (abstrakcyjny rzeczownik określający stan „biedy”), podczas gdy lokalne organizacje pozarządowe i regionalne władze preferują „yoksullaştırma” (odczasownikowy rzeczownik, który podkreśla działania, które składają się na stan ubóstwa). Wśród Kurdów, zwłaszcza młodych – a ze względu na dużą dzietność jest to generalnie młoda populacja – narasta poczucie wykluczenia i wyzysku, gdyż to Kurdowie często dostarczają na rynek potrzebne towary, orzechy leszczynowe i pistacjowe czy bawełnę¹⁸.

Sytuacja tureckich Kurdów po dojściu do władzy – popieranej skądinąd przez wielu konserwatywnych Kurdów – Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) Recep Tayyipa Erdoğan, skomplikowała się jeszcze bardziej. Z jednej strony armia jednoznacznie występowała przeciwko przyznawaniu praw politycznych Kurdom, zaczęła też oskarżać ich o brak lojalności wobec państwa tureckiego. W roku 2005 odbyły się bezprecedensowe – jeśli chodzi o liczebność i użytą symbolikę – manifestacje, setki tysięcy Kurdów protestowało, wielu z nich nosząc plakaty z podobizną Öcalana i flagami kurdyjskimi. Jeden z generałów określił ich uczestników mianem „pseudo-obywateli”. Ważnym wydarzeniem było powołanie rządu regionalnego irackiego Kurdystanu, co miało wyrzucić znaczący wpływ na tureckich Kurdów. Ówczesny premier Erdoğan groził deportacją nielojalnym obywatelom. Kiedy w trakcie wizyty w kurdyjskim mieście Hakkari trwały protesty popierające PKK i Demokratyczną Partię Społeczną (Demokratik Toplum Partisi, DTP) stwierdził, że ci, którzy kwestionują hasło „jeden naród, jedna flaga, jedna macierz, jedno państwo”, powinni opuścić Turcję¹⁹. Z drugiej strony, od roku 2009 państwo tureckie zaczęło wdrażać politykę uznania. Państwowa stacja telewizyjna utworzyła 24-godzinny kurdyjski kanał – TRT 6. Rada ds. Edukacji Wyższej utworzyła na uniwersytetach jednostki zajmujące się kurdyjskim językiem i literaturą. Towarzyszy temu jednak dalej trwający na wielu obszarach zakaz posługiwania się kurdyjskim²⁰.

Niestety, obecna sytuacja Kurdów w Turcji – czytamy w raporcie Human Rights Watch – pogorszyła się: proces pokojowy załamał się, narastała przemoc w południowo-wschodniej części Turcji, rządząca krajem AKP zaatakowała politycznych przeciwników i niezależne środki masowego przekazu. W Turcji wybory parlamentarne w 2015 r. odbyły się dwukrotnie. W wyborach 7 VI AKP uzyskała 41% głosów i utraciła większość parlamentarną, lewicowa prokurdyjska Partia Ludowo-Demokratyczna (HDP) otrzymała 13%, po raz pierwszy przekraczając próg wyborczy (10%). W następnych wyborach (1 XI) AKP cieszyła się poparciem prawie połowy wyborców (49%). Kampania wyborcza naznaczona była rosnącym

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ M. Yeğen, *op.cit.*, s. 76-77.

²⁰ *Ibidem*, s. 79-80.

napięciem i eskalacją przemocy, włącznie z podwójnym zamachem samobójczym ISIS w Ankarze 10 X 2015 r. – był to najtragiczniejszy zamach w dziejach Turcji, skutkujący 102 ofiarami śmiertelnymi²¹.

Załamaniem się procesu pokojowego z Öcalanem skutkowało w drugiej połowie 2015 r. narastaniem przemocy, starć zbrojnych i nadużyć w sferze praw człowieka, takich jak pogwałcenie prawa do życia, aresztów pokojowych demonstrantów i aktywistów pod pretekstem walki z terroryzmem, a także złe traktowanie zatrzymanych. Przed obiema elekcjami w 2015 r. dokonano setek ataków na biura HDP, zaś przed czerwcowymi wyborami dokonano zamachów bombowych na dwa biura. Były bojownik ISIS jest przedmiotem śledztwa w sprawie zamachu na marsz przedwyborczy HDP w Diyarbakır. Jednakże najpoważniejsza eskalacja przemocy nastąpiła po czerwcowych wyborach. Rząd turecki uznał, że ISIS jest odpowiedzialne za zamach samobójczy, który zabił 32 studentów i aktywistów z Turcji, którzy podróżowali do południowo-wschodniego miasta Suruç, aby wziąć udział w odbudowie Kobani. PKK oskarżyła władze tureckie o ten atak, lokalni bojownicy kurdyjscy zabili dwóch policjantów w pobliskim mieście Ceylanpınar. W odpowiedzi tureckie lotnictwo rozpoczęło serię nalotów na obozy PKK w północnym Iraku, a następnie w Turcji. PKK rozpoczęła kampanię zabójczych ataków na konwoje policyjne i wojskowe²².

W drugiej połowie stycznia 2016 r. organizacja Amnesty International ostrzegła, że działania władz tureckich na obszarach kurdyjskich, takie jak całonocne godziny policyjne i odcinanie ich od usług publicznych, potencjalnie zagrażają życiu nawet 200 tys. ludzi, jawiąc się jako kara zbiorowa. Godziny policyjne są ustanowione w kontekście operacji policji – a z czasem coraz częściej wojska – w miastach i miasteczkach południowo-wschodniej Turcji od lipca 2015 r. Ponad 150 osób zginęło, kiedy skrzydło młodych PKK, Młodzieżowy Ruch Patriotycznych Rewolucjonistów (YDG-H), walczyło z siłami bezpieczeństwa. Wśród nich były kobiety, dzieci i starszycy. Dnia 13 I 2016 r. PKK podłożyło bombę pod kwaterę policji w Çınar w prowincji Diyarbakır – w ataku zginął policjant i pięcioro cywilów, w tym dwoje dzieci, zaś 39 osób (w większości cywilów) zostało rannych. Operacje policyjne i wojskowe na obszarach zamieszkałych są przeprowadzane z użyciem ciężkiej broni i ognia snajperskiego, co zagraża życiu zwykłych ludzi, którzy nie stanowią dla nikogo żadnego zagrożenia²³.

²¹ *World Report 2016. Turkey*, Human Rights Watch, <https://www.hrw.org/world-report/2016/country-chapters/turkey> (30 VI 2016).

²² *Ibidem*.

²³ *Turkey: Onslaught on Kurdish areas putting tens of thousands of lives at risk*, Amnesty International, 21 I 2016, <https://www.amnesty.org/en/latest/news/2016/01/turkey-onslaught-on-kurdish-areas-putting-tens-of-thousands-of-lives-at-risk/> (30 VI 2016).

Kwestia kurdyjska w Iraku

W latach 1945-1946 na północy Iranu powstało efemeryczne quasi-państwo kurdyjskie, tak zwana Republika Mahabad. Było to możliwe dzięki wsparciu Związku Radzieckiego, który ówczesnie panował nad tą częścią Iranu. Powstała tam w 1945 r. Kurdyjska Partia Demokratyczna (KDP), która szybko podzieliła się na odnogę irańską i iracką (z Mullah Mustafą Barzanim jako przewodniczącym). Barzani w 1947 r. udał się do Związku Radzieckiego, powracając do Iraku po obaleniu dynastii Haszemitów przez gen. Abd al-Karima Kasima i grupę Wolnych Oficerów. Okazało się jednak, że rewolucjoniści sprzeciwiali się jakiegokolwiek autonomii Kurdów. Pojawiły się również podziały wśród samych Kurdów, z których część popierała nowe władze, inni – jak Barzani – nie. Milicja Barzaniego, zwana peszmergami, kontrolowała północ Iraku – od Zakho do irańskiej granicy. Rząd odpowiedział kampanią bombardowań, która z różnym nasileniem trwała do 1975 r.

W lutym 1963 r. Partia Baas dokonała przewrotu. Rozmowy nowej władzy z KDP załamały się, ponieważ Kurdowie nalegali, by region kurdyjski obejmował Kirkuk i Mosul. Reżim baasistowski rozpoczął politykę środkami militarnymi, rozpoczynając proces arabizacji, kontynuowany aż do końca upadku reżimu Saddama Husajna. Jakkolwiek tzw. deklaracja marcowa z roku 1970 generalnie czyniła zadość żądaniom Kurdów, Saddam nigdy nie zamierzał jej wdrażać w życie²⁴.

W roku 1974 doszło do walk Kurdów z armią iracką. Siły Barzaniego składały się z 60 tys. peszmergów i mniej więcej takiej samej liczby innych bojowników, wspartych dostarczonymi przez Irańczyków artylerią i rakietami przeciwzołgowymi. Wojska irackie liczyły 90 tys. mężczyzn, 1200 czołgów i samochodów opancerzonych. Do Iranu uciekło ponad 100 tys. uchodźców. Barzani okazał się naiwny w kwestii amerykańskiego zaangażowania, przeceniał też wpływ na Iran ze strony Stanów Zjednoczonych. W 1975 r. szach Iranu wycofał poparcie dla Kurdów. Iracka armia rozpoczęła bezwzględną kampanię, zabijając tysiące ludzi, nie tylko peszmergów, ale również cywilów. Wojsko Husajna utworzyło 600-milową strefę bezpieczeństwa między regionem kurdyjskim a Turcją, Syrią i Iranem, z czym wiązało się zniszczenie ok. 1,5 tys. wiosek. Liderem pokonanych Kurdów został syn Barzaniego – Masud. Na pół autonomiczny region kurdyjski obejmował połowę zamieszkałych przez Kurdów terenów, 300 tys. Kurdów zostało przesiedlonych, często do odległych arabskich prowincji. Zniszczone kurdyjskie wioski zostały zajęte przez Arabów. W obliczu klęski Kurdów pojawiła się nowa frakcja kurdyjska – utworzona w czerwcu 1975 r. w Damaszku Patriotyczna Unia Kurdystanu (PUK), kierowana przez Dżalalą Talabaniego. Saddam próbował z jednej strony rozwijać ekonomicznie obszary kurdyjskie, jednocześnie zdecy-

²⁴ K. Yildiz, *The Kurds in Iraq. The Past, Present and Future*, London – Ann Arbor 2004, s. 16-19.

dowanie utrzymywał nad nimi kontrolę. KDP i PUK szukały wsparcia wśród innych państw regionu. W 1980 r. PUK zawarło sojusz z Islamską Republiką Iranu, próbując negocjować z Bagdadem autonomię. W 1987 r. Husajn postanowił na zawsze rozwiązać problem zmowy Irańczyków z Kurdami²⁵.

Operacja Anfal składała się z ośmiu ofensyw wojskowych, które przeprowadziła armia iracka w Kurdystanie wiosną i latem 1988 r. Wywołała ona międzynarodowe oburzenie ze względu na systematyczne używanie broni chemicznej przeciwko celom militarnym i cywilnym. Zniszczono ok. 3 tys. wiosek, zmuszono do opuszczenia domostw ok. półtora miliona ludzi, zabito zapewne 180 tys. ludzi²⁶.

Iracki Kurdystan można postrzegać jako geopolityczne centrum Bliskiego Wschodu, w tym obszar rywalizacji między Turcją (z którą zwykle sympatyzuje KDP) i Iranem (sojusznikiem PUK). Ten obszar wpływa na interesy kilku państw, z których żadne nie wydaje się szczególnie zainteresowane istnieniem zjednoczonego, demokratycznego Kurdystanu. Tak stało się w roku 1994, kiedy sąsiednie państwa uczyniły wszystko na niwie politycznej i militarnej, aby podzielić zjednoczone władze Regionalnego Rządu Kurdystanu (KRG)²⁷.

Korzenie KRG sięgają szerokiego Frontu Kurdyjskiego – sojuszu ugrupowań kurdyjskich, uformowanego po kampaniach Anfal w 1989 r. W jego skład weszły KDP, PUK, Ludowa Partia Demokratycznego Kurdystanu (KDPP), Socjalistyczna Partia Kurdystanu (PASOK), Kurdyjski Oddział Irackiej Partii Komunistycznej, Asyryjski Ruch Demokratyczny i Partia Ciężko Pracujących Kurdystanu. Front stał się faktycznym rządem po wycofaniu administracji centralnej w październiku 1991 r. i wyborach w regionie w maju 1992 r. Dodajmy jednak, że Kurdowie nie rządzą wszystkimi obszarami, na których stanowili oni większość populacji²⁸.

Spory między dwoma głównymi partiami irackiego Kurdystanu nasilały się przez podwójne sankcje – ekonomiczne obłożenie Saddama przeciwko Kurdystanowi i sankcje ONZ przeciwko Irakowi. KDP i PUK wzajemnie oskarżały się o to, że są zmanipulowane przez państwa regionu – Irak, Iran i Turcję. Konflikt sięgnął szczytu w maju 1994 r., kiedy oba ugrupowania toczyły spór o ziemię na północny-wschód od Sulaimaniji. Barzani sprzymierzył się nawet w 1996 r. z rządem centralnym, aby zająć Erbil, a potem Sulaimaniję, co uzasadniał zagrożeniem, jakie połączone siły PUK i Iranu mogą spowodować dla integralności terytorialnej Iraku. PUK, wsparty przez wojsko irańskie, odzyskał większość utraconych obszarów. Barzani i Talabani we wrześniu 1998 r. w Waszyngtonie podpisali porozumienie, potępiając wewnętrzne walki. Liderzy zapewnili, że nie będą rozwiązywać

²⁵ *Ibidem*, s. 23-24.

²⁶ *Ibidem*, s. 25.

²⁷ G.R.V. Stansfield, *Iraqi Kurdistan. Political development and emergent democracy*, New York – London 2003, s. 179.

²⁸ K. Yildiz, *The Kurds in Iraq...*, s. 44-46.

sporów za pomocą przemocy lub odwołania do zewnętrznej interwencji, będą dzielić się dochodami, zapewnią swobodę poruszania się obywatelom i nie będą oczerniać się na łamach mediów, uzgodniono też status głównych miast – Erbilu, Dohuku i Sulaimaniji. Porozumienie jest przestrzegane do chwili obecnej²⁹.

Kiedy 19 III 2003 r. wojska pod przewodnictwem Stanów Zjednoczonych dokonały inwazji na Irak, peszmergowie wspierali je od północy. Odsunięcie od władzy Partii Baas miało zwiastować początek epoki dobrobytu i swobód politycznych. Stało się inaczej – kraj pogrążył się w chaosie i sekciarskiej przemocy. Kurdyjscy przywódcy i większość ludności wspierali inwazję, gdyż dopóki Husajn był u władzy, obawiano się przymusowej aneksji prowincji kurdyjskich. Kurdowie byli zarazem zatroskani, że koniec reżimu baasistów może unieważnić ich dyskurs, wedle którego są jedyną prodemokratyczną siłą w Iraku. Kurdowie wspierali działania przeciwpowstańcze w Iraku. Z tego względu nie zdelegalizowano grup zbrojnych peszmergów, choć nakazano rozwiązanie innych milicji. W początkowym okresie siły kurdyjskie stanowiły większość irackich sił bezpieczeństwa, uczestnicząc choćby w walkach o Faludżę w grudniu 2004 r. Okazało się, że sprawa kurdyjska zyskała dzięki inwazji. W kolejnych latach kurdyjska autonomia pogłębiała się³⁰.

Przyjęta w październiku 2005 r. konstytucja uznała federalny charakter państwa i KRG oraz jego rządy nad guberniami Erbilu, Sulaimanija i Dohuk, a także nad częściami Kirkuku, Dijali i Niniwy. Bezpieczeństwo, cła i polityka zagraniczna miały być domeną władz w Bagdadzie. Rządy regionalne cieszyły się jednak daleko idącą swobodą. Legalizacja statusu KRG nie miała wyłącznie charakteru symbolicznego, umożliwiając kurdyjskim przywódcom współpracę z innymi rządami, organizacjami międzynarodowymi, organizacjami pozarządowymi, a nawet korporacjami transnarodowymi³¹.

Iracki Kurdystan uzależnił się od Turcji w kwestii wsparcia technologicznego, z tego kraju pochodziło ponad dwie trzecie konsumowanych dóbr, materiałów budowlanych i odzieży. Pod naciskiem Ankary KRG wzmocniło pozycję w regionie ludności turkmeńskiej, która jednak wspierała arabską stronę w sporach terytorialnych z Kurdami, także na terenach spornych, próbując nawet ustanowić równoległy autonomiczny region. W tym samym czasie Turcja odmawiała podstawowych praw obywatelskich i w ogóle ludzkich swojej populacji kurdyjskiej. Ankara – jak ukazały depesze dyplomatyczne, które ujawnił portal WikiLeaks – potajemnie finansowała kampanie wyborcze przeciwników Kurdów i szytów przed elekcją z 7 III 2010 r. Coraz częściej pojawiały się głosy, że Turcja nawiązuje do tradycji osmańskiego imperializmu³².

²⁹ *Ibidem*, s. 49-50.

³⁰ Y. Voller, *The Kurdish Liberation Movement in Iraq. From insurgency to statehood*, Abingdon 2014, s. 95-98.

³¹ *Ibidem*, s. 99.

³² M.M.A. Ahmed, *Iraqi Kurds and Nation Building*, New York 2012, s. 188, 191-192.

Kurdowie starali się łagodzić sytuację, przypominając choćby o pozytywnej roli, jaką odegrała Turcja w ustanowieniu strefy zakazu lotów w północnym Iraku w 1991 r., aby chronić Kurdów. Przekonywali również, że Kurdowie otaczają opieką lokalną ludność turkmeńską, nie wspierają też PKK. Rozsądnie przekonywali, że stosunkowo niewielkie siły peshmergów nie wyrugują z Gór Kandil PKK, skoro od lat 80. nie udało się to potężnej armii tureckiej. Ulegając naciskowi Barzaniego, PKK ogłosiło – z okazji muzułmańskiego święta Eid al-Adhha – jednostronne zawieszenie broni. Turcja i Iran odpowiedziały na ten gest dobrej woli nasileniem ataków na bazy w Górach Kandil 8 XII 2008 r. Nalotom sił tureckich towarzyszył irański ostrzał artyleryjski wiosek w południowo-wschodnim irackim Kurdystanie, gdzie operuje siostrzana wobec PKK organizacja – Partia na rzecz Wolnego Życia w Kurdystanie (PJAK)³³.

Kwestia kurdyjska w Syrii

Kurdyjscy rezydenci Syrii są konsekwentnie określani mianem populacji migranckiej z Turcji i Iraku, która w dużej mierze asymilowała się do syryjskiej arabskiej kultury. Należy uwypuklić, że taka postawa jest skutkiem polityki arabizacji, stosowanej nie tylko w Syrii, lecz i innych państwach z arabską ludnością. Celem polityki arabizacji jest wymuszenie asymilacji grup nie-arabskich w arabskie społeczeństwo i kulturę. Czyniono to na różne sposoby. Po pierwsze, usunięcie świadectw regionalnej historii nie-arabskich grup w regionie, co pozwala zaprzeczyć ich obecności i opisać je jako grupy migranckie. Po drugie, rozpraszano nie-arabskie społeczności, ograniczając ich zdolność do koordynacji i organizowania się. Po trzecie, ograniczano ekspresję tożsamości kulturowej ludności nie-arabskiej, żądając, aby dostosowały się do arabskiej kultury i zapomniały o własnym dziedzictwie. Kontrola władz syryjskich nad przepływem informacji z i do kraju pozwoliła skutecznie utrzymać Syrii, że populacja Kurdów składa się w większości z zasymilowanych migrantów. Z czasem inne państwa arabskie tonowały swoją arabistyczną retorykę, uznając ją za mniej istotną w wymiarze wewnętrznym czy międzynarodowym. Tak się nie stało w Syrii – retoryka arabistyczna służy miejscowej legitymizacji i ma umocnić wpływy w świecie arabskim. Uznanie Kurdów za jedno z zagrożeń dla bezpieczeństwa wewnętrznego było poniekąd reakcją dla uznawanego za poważne ryzyko infiltracji ze strony innych państw. Innymi słowy, Kurdów zdefiniowano jako zewnętrzne źródło niestabilności i zagrożeń, co miało wspierać arabski nacjonalizm. Polityka arabizacji z jednej strony zaprzeczała istnieniu narodowości kurdyjskiej w Syrii, z drugiej wymuszała asymilację Kurdów w arabskim syryjskim państwie i społeczeństwie. Arabizacja

³³ *Ibidem*, s. 160-161, 164.

kurdyjskich obszarów w Syrii rozpoczęła się we wczesnych latach 60. XX w. Skutkowało ona pozbawieniem wielu Kurdów syryjskiego obywatelstwa i określenia ich jako „obcokrajowców”, co wspierało twierdzenia syryjskich władz, że Kurdowie w ich kraju stanowią głównie ludność napływową. Poza tym wywłaszczono ich z ziemi, zagrażając gospodarczej stabilności. Ograniczono możliwość mówienia po kurdyjsku i praktykowanie kulturowej tradycji. Jakkolwiek Syria najbrutalniej traktowała Kurdów między latami 50. i 70. ubiegłego stulecia, stosunek władz wobec nich niewiele się zmienił. Reżim uznaje, że musi opierać się na ideologii arabistycznej, co wyklucza włączenie do wspólnoty narodowej Kurdów. Nie zmieniło się to za rządów Baszara al-Asada, który objął władzę w roku 2000 po śmierci swego ojca – Hafiza³⁴.

Pierwszy kurdyjski ruch polityczny w Syrii – zwany Kojbun (1927–1944) – podążał dwiema ścieżkami. Po pierwsze, uważał Turcję – kraj, z którego wywodziła się większość jego członków – za główny cel aktywności dyplomatycznej i zbrojnej. Liderzy kurdyjscy byli świadomi wolności działania w Lewancie dzięki francuskiemu mandatowi. Było to podtrzymywane przez Ligę Kurdyjską (1945–1946), spadkobierczynię Kojbun. Niektórzy uznawali nawet, że kurdyjskie enklawy w północnej Syrii można poświęcić w zamian za autonomię Kurdów w Turcji. Po drugie, przywódcy Kojbun preferowali polityczne uczestnictwo. Członkowie ruchu kurdyjskiego zasiedli w syryjskim parlamencie, niektórzy z nich pozostawali w nim w latach 50. ubiegłego stulecia, lecz zawsze prezentowali się oni jako „niezależni”, bez ambicji powołania kurdyjskiej autonomii. Część Kurdów w tym czasie była związana z Syryjską Partią Komunistyczną (SCP). Można uznać, że organizacja Kurdów na miejscowej scenie politycznej sięga roku 1957, kiedy powstała Demokratyczna Partia Kurdystanu w Syrii, która szybko zmieniła nazwę na Kurdyjską Partię Demokratyczną w Syrii (KDPS). Jej agenda obejmowała poprawę warunków życia syryjskich Kurdów, lecz nie wyzwolenie syryjskiego Kurdystanu³⁵.

Reżim Partii Baas, który przejął władzę w Syrii w roku 1963, był wewnętrznie podzielony, nie mógł zatem ustanowić odpowiednich instytucji, a choćby i mitu narodowej jedności, co dałoby mu pewną legitymizację. Sytuacja zmieniła się z dojściem do władzy Hafiza al-Asada w 1970 r., kiedy ustanowiono spójne struktury władzy w Syrii. Zdradzie przez nowego dyktatora kolejnych ideałów baasistowskich towarzyszyła konsolidacja autorytarnego reżimu, po raz pierwszy zdolnego kształtować całe społeczeństwo syryjskie i zmonopolizować środki zorganizowanej przemocy w imię zasad partyjnych. Brak swobód miał być ceną zapłaconą za obietnicę rozwoju gospodarczego, postępu, wyzwolenia od tradycyjnych lojalności (etnicznych, społecznych czy klanowych) i wyłonienie się

³⁴ K. Yildiz, *The Kurds in Syria...*, s. 91-92.

³⁵ J. Telel, *op.cit.*, s. 87.

„nowego człowieka”. W rzeczywistości jednak arabski nacjonalizm wyłączał Kurdów i inne nie-arabskie grupy. Rząd w Damaszku liczył na swoich kurdyjskich klientów, lecz większość Kurdów przyjęło strategię maskowania (dissimulation), nawiązującej do religijnej koncepcji takija, wedle której w pewnych warunkach społeczno-politycznych można ukrywać swoje pochodzenie czy poglądy, by rzucić wyzwanie obowiązującej ideologii. Kiedy jednak uwarunkowania na to pozwalały, ukryta grupa przestaje udawać konformizm i staje się widzialna, ujawniając swoją odmienność³⁶.

W okresowym raporcie dla Komitetu Narodów Zjednoczonych do spraw Eliminacji Dyskryminacji Rasowej w 1998 r. Syria napisała, że „tak zwany problem kurdyjski nie istnieje w Syryjskiej Republice Arabskiej”. Co więcej, reżim utrzymywał, że „Kurdowie nie stanowią grupy”, gdyż „można ich odnaleźć w całym kraju i stanowią część syryjskiego społeczeństwa”³⁷.

Przez lata reżim Asada pozwalał niekiedy działać irackim Kurdom z KDP i PUK, a także PKK, co jeszcze bardziej sfragmentaryzowało kurdyjskich polityków w Syrii³⁸. Największą bojowość wśród Kurdów przejawiały partia Yekîti (Zjednoczenie) i byłe PKK, czyli PYD. Należy pamiętać, że stosunki między reżimem Asada i PKK (która ponownie rozpoczęła działalność w październiku 2003 r., przyjmując nazwę Partia Demokratycznej Jedności, czyli Partiya Yekîtiya Demokrat, PYD) całkowicie zmieniły się w roku 1999, kiedy aresztowano dziesiątki jej członków. Działacze PYD uczestniczyli w aktach przemocy, wznosząc silnie nacjonalistyczne hasła, którym towarzyszyły zwykle portrety Öcalana³⁹.

W marcu 2004 r. na syryjskiej scenie politycznej narodziło się – wraz z przemocą Kurdów na północy kraju i obszarach kurdyjskich w Aleppo i Damaszku – nowe zjawisko. Władze syryjskie były zaskoczone skalą protestów. Tzw. rewolta Kamiszli (serhildan) była czymś niespodziewanym, tym bardziej, że wszystkie podmioty na kulturowej i politycznej płaszczyźnie nie zamierzały łagodzić konfliktu, przejawiającego się w akcjach wspólnotowych: marszach, festiwalach ludowych czy demonstracjach. Po raz pierwszy we współczesnej Syrii ruch protestu objął wszelkie terytoria kurdyjskie w Syrii. Liczne ofiary rewolty z miasteczka Kamiszli trafiły do panteonu męczenników kurdyjskich, także poza Syrią. Po raz pierwszy w dziejach polityczne partie i ludność z innych regionów kurdyjskich okazały solidarność z syryjskimi Kurdami, czego wyrazem były demonstracje w tureckim Dıjrbakırze i irackich Erbilu i Sulaimaniji⁴⁰. Aspiracje kurdyjskie zostały stłamszone, lecz nie zniszczone.

³⁶ *Ibidem*, s. 83-84.

³⁷ K. Yildiz, *The Kurds in Syria...*, s. 91.

³⁸ *Ibidem*, s. 106-107.

³⁹ J. Telet, *op.cit.*, s. 122.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 108.

Dżihadizm w Iraku i Syrii a kwestia kurdyjska

ISIS wywodzi się z irackiej Al-Kaidy, której przewodził Abu Musab al-Zarkawi, wedle brytyjskiego dziennikarza Owena Bennetta-Jonesa, „szczególnie żądny krwi mały kryminalista, który pozwolił dosłownie każdemu w swej organizacji – wyedukowanemu religijnie lub nie – podejmować decyzje, czy dana osoba właściwie praktykuje islam”. Przywództwo Al-Kaidy próbowało wyjaśnić Zarkawiemu, że jego przydomek – Szajch Rzeźników – szkodzi organizacji, lecz pozostawał on jej członkiem aż do roku 2006, kiedy został wysledzony i zabity przez Amerykanów. Jednakże zaprawione w bojach pozostałości Al-Kaidy w Iraku, wraz z innymi grupami, które walczyły z amerykańską okupacją, zdecydowały się powołać do życia Islamskie Państwo w Iraku. Nowa grupa zaczęła czynić postępy po wycofaniu się Amerykanów z Iraku w 2011 r. i na początku 2014 r. pod przywództwem Abu Bakra Baghdadiego zajęły większość dwóch miast, którym opanowaniu Amerykanie poświęcili wiele wysiłków – Faludży i Ramadi. To były dwa zwycięstwa, które ugruntowały reputację Baghdadiego jako globalnego przywódcy dżihadu – w odróżnieniu od Al-Kaidy Zawahiriego, mógł się on pochwalić zwycięstwami, które pozwalały kontrolować dany obszar⁴¹.

Amerykańska inwazja na Irak w marcu 2003 r. wzbudziła oburzenie syryjskich salafitów, uznających okupację ziem muzułmańskich za uprawniony powód do sięgnięcia po broń. Salafitów nie udało się uspokoić wypróbowanymi metodami, takimi jak organizowanie demonstracji i wyrażanie gniewu w państwowej telewizji – pragnęli oni wyjechać do Iraku i zabijać Amerykanów. Po pewnym czasie Asad i jego służby zdecydowały uczynić zadość oczekiwaniom dżihadystów. Wydawało się to dobrym rozwiązaniem z dwóch względów. Z Syrii pozbyto by się tysiące najbardziej agresywnych salafitów licząc, że trafią na wojnę, z której nigdy nie wrócą, korzystne byłoby zdestabilizowanie okupacji Iraku, aby unieemożliwić Bushowi juniorowi obalenie innych autorytarnych reżimów, włącznie z syryjskim⁴².

Latem 2011 r., kiedy wydawało się, że reżim Asada w Syrii może nie przetrwać, Baghdadi wysłał tam członka Państwa Islamskiego w Iraku, Abu Mohammeda al-Dżoulaniego. Al-Dżoulani zajął i opanował obszary w północnej Syrii, w styczniu 2012 r. ogłaszając powstanie Frontu al-Nusra. Przez rok al-Nusra cieszyła się względny spokojem, reżim Asada uświadomił sobie, że jeśli pozwoli dżihadystom na sukcesy, Zachód zmieni swoją opinię o syryjskim konflikcie. W kwietniu 2013 r. Baghdadi zmienił nazwę swej organizacji na Islamskie Państwo Iraku

⁴¹ O. Bennett-Jones, *How should we think about the Caliphate?*, „London Review of Books” 2014, vol. 36, no. 14, <http://www.lrb.co.uk/v36/n14/owen-bennett-jones/how-should-we-think-about-the-caliphate> (10 X 2015).

⁴² P. Neumann, *Suspects into Collaborators*, „London Review of Books” 2014, vol. 36, no. 7, <http://www.lrb.co.uk/v36/n07/peter-neumann/suspects-into-collaborators> (10 X 2015).

i Syrii, ogłaszając połączenie ISIS i al-Nusry. Jednak Dżoulani postrzegał to jako próbę wrogiego przejęcia, zaapelował zatem do lidera Al-Kaidy Ajmana al-Zawahiriiego o rozstrzygnięcie niesnasek. Zawahiri zadeklarował, że al-Nusra jest oficjalnym przedstawicielstwem Al-Kaidy w Syrii, bezskutecznie prosząc Baghdadię, by jego grupa ograniczyła działalność do Iraku. Zawahiri zdaje sobie sprawę, że Baghdadi może ostatecznie ponieść klęskę, choćby ze względu na skrajną przemoc, jaką stosuje ISIS⁴³.

Narodziny ISIS stanowiły wyzwanie dla Kurdów – zwłaszcza w Iraku i Syrii. Wiązało się to w pewnej mierze z niejednością religijną tej grupy etnicznej, wśród której – poza dominującymi sunitami – są chrześcijanie, szyici i członkowie synkretycznej sekty jezydów. Jak zauważył Peter Harling z International Crisis Group, „los jezydów umierających z głodu podczas chaotycznej ucieczki w Góry Sindżar w najwyższym stopniu zaniepokoił gabinety rządowe na Zachodzie”⁴⁴. Jednakże skuteczne zwalczanie ISIS jest ograniczane kwestiami natury geopolitycznej – Stany Zjednoczone i ich sojusznicy nie chcą wspierać sił, które uważają za wrogie. Sprzyja to ISIS, co unaoacza incydent z północnego Iraku z początku sierpnia 2014 r., kiedy prezydent Barack Obama wysłał jednostki specjalne na Górę Sindżar, aby monitorowały zagrożenie tysięcy jezydów, którzy się tam schronili. Jezydowie wyznają nie-islamską religię, choć etnicznie są Kurdami. Uciekli z miast i miasteczek, aby uniknąć masakry bądź zniewolenia przez ISIS. Amerykańscy żołnierze przylecieli helikopterem i byli strzeżeni i oprowadzani przez bojowników kurdyjskiej milicji. Okazało się, że amerykańscy żołnierze szybko powrócili do swego śmigłowca i odlecieli. Przyczyną tego było to, jak potem ujawnił Waszyngton, że amerykański oficer odkrył, że nie są to przyjacielscy peszmergowie, lecz bojownicy PKK, organizacji wciąż uznawanej przez Stany Zjednoczone za terrorystyczną, pomimo iż odegrała ona kluczową rolę w obronie jezydów i zwalczaniu ISIS. Dopiero w obliczu nagłaśnianych zmagania o Kobani USA uznały, że muszą współpracować z PYD, jedyną skuteczną siłą, która walczyła z ISIS⁴⁵.

Latem 2014 r. ISIS znajdowało się u szczytu swej potęgi: pokonało armię iracką i syryjską, syryjskich rebeliantów i kurdyjskich peszmergów, ustanawiając władzę od Bagdadu po Aleppo, od północnej Syrii do pustyń irackich na południu. We wrześniu ISIS zwróciło uwagę na 2,5 mln syryjskich Kurdów, którzy uzyskali faktyczną autonomię w trzech kantonach na południe od tureckiej granicy. Jeden z tych kantonów, z miastem Kobani, stał się celem ich ataku. Prezydent Erdoğan przewidywał, że upadek Kobani jest nieuchronny, John Kerry wspominał o tragedii miasta, lecz uznał, że nie będzie to mieć większego znaczenia. Kalifat postanowił zaatakować Kobani, aby dowieść, że potrafi pokonać wrogów pomimo

⁴³ O. Bennett-Jones, *op.cit.*

⁴⁴ P. Harling, *Państwo Islamskie i gra cieni*, „Le Monde diplomatique – edycja polska” 2014, nr 9, s. 7.

⁴⁵ P. Cockburn, *Whose side is...*

amerykańskich nalotów, które rozpoczęły się 8 VIII 2014 r. i rozszerzyły się na Syrię 23 IX. Kilkutygodniowe zmagania dżihadystów z Kurdami były zbyt znane na świecie, aby ci pierwsi mogli się wycofać bez utraty prestiżu. ISIS zyskało szacunek wielu sunnitów na świecie ze względu na swoją skuteczność, którą – jak chępliwie twierdziło – zyskało dzięki bożemu wsparciu. Dnia 19 X Amerykanie zmienili swoją politykę – zrzucając broń, amunicję i leki kurdyjskim obrońcom Kobani. Pod naciskiem Ameryki Turcja zgodziła się pozwolić irackim peszmergom dostać się z północnego Iraku do Kobani. Obama w obliczu zbliżających się wyborów do Kongresu uznał, że niedopuszczalna jest kolejna przegrana z ISIS. Od połowy października 2014 r. Kurdowie zaczęli dostarczać szczegółowe namiairy Amerykanom, aby ci zniszczyli czołgi i artylerię ISIS⁴⁶.

Kobani ujawniło niespójność Zachodu wobec zagadnienia walki z terroryzmem. Lotnictwo amerykańskie wspierało PKK, które od wielu lat figuruje na listach organizacji terrorystycznych sporządzonych przez Amerykę i kraje europejskie. We Francji można być skazanym za „sprzyjanie terroryzmowi”, jeśli opublikuje się przychylną PKK opinię⁴⁷, podczas gdy bojownicy tej organizacji w Kobani są powszechnie chwaleni przez globalne media głównego nurtu.

W Kobani po raz pierwszy dżihadysty musieli zmierzyć się ze zdeterminowanym przeciwnikiem – Powszechnymi Jednostkami Obrony (Yekîneyên Parastina Gel, YPG) i jej reprezentacją polityczną – PYD. PKK łączy z ISIS fanatyzm ideologiczny i doświadczenie bojowe, uzyskane w trakcie wielu lat wojny partyzantkiej. Bojownicy PKK są nader zdyscyplinowani i oddani sprawie kurdyjskiego nacjonalizmu, co pozwoliło im tak długo walczyć przeciw silnej armii tureckiej, pomimo ponoszonych strat. PKK podkreśla męczeństwo swych bojowników, chowanych w pełnych róż terenach górzystych⁴⁸.

Amerykańskie samoloty walczące z ISIS w Kobani musiały lecieć 1,2 tys. mil z bazy w Zatoce Perskiej, bowiem Turcja odmówiła użyczenia swej bazy lotniczej w Incirliku, który znajduje się zaledwie 100 mil od Kobani. Ankara dowiodła, że preferuje, aby miasto znalazło się w rękach ISIS niż PYD. Tureckie stanowisko było jasne od lipca 2012 r., kiedy syryjska armia, ulegając naciskowi rebeliantów w innych częściach kraju, wycofała się z terenów zamieszkałych przez Kurdów. Syryjscy Kurdowie, przez długi okres prześladowani przez reżim Asadów i politycznie zmarginalizowani, nagle uzyskali faktyczną autonomię, którą w dużej mierze kierowała PKK. Żyjący przy strategicznie ważnej dla ISIS granicy z Turcją Kurdowie niespodziewanie stali się graczami w walce o władzę w dezintegrującej się Syrii. Turcy się temu sprzeciwiali, obawiając się powstania quasi-państwa kurdyjskiego w Syrii, skupionego wokół miast Kamiszli, Kobani i Afrin. Ze strony

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ A. Gresh, *Położyć kres terroryzmowi*, „Le Monde diplomatique – edycja polska” 2015, nr 7, s. 8

⁴⁸ P. Cockburn, *Whose side is...*

Ankary było to krótkowzroczne – gdyby Kobani dostało się w ręce dżihadystów, upokarzając tym samym Stany Zjednoczone, obwiniono by o to częściowo Turcję. W tej sytuacji zmiana stanowiska Turcji była zadziwiająco szybka. Zaledwie godziny dzieliły wypowiedź prezydenta Erdoğan, w której przekonywał on, że jego kraj nie wesprze terrorystów z PYD od udzielenia zgody irackim Kurdom na wsparcie bojowników PYD w Kobani⁴⁹.

Państwo tureckie między rokiem 2011 a wczesnym 2015 r. okazywało tolerancję wobec ISIS, co było kluczem do wzrostu ruchu. Ankara była życzliwa wobec wszelkich dżihadystów, którzy dążyli do obalenia Asada, postrzegając ISIS jako przeciwwagę dla syryjskich Kurdów. Trudno zaprzeczyć, że turecka polityka wobec Syrii w ostatnich latach była serią błędów. Asad nie oddał władzy, ISIS urosło w siłę bardziej niż spodziewała się Ankara. Jakkolwiek składające się z 25 tys. bojowników YPG nie jest najsilniejszą organizacją militarną w Syrii, lecz jej wsparcie przez największe siły lotnicze na świecie nadały im kluczowe znaczenie⁵⁰.

Od czasu Kobani amerykańskie lotnictwo konsekwentnie wspiera syryjskich Kurdów, włącznie z YPG. Rozpoczęta w ostatnich dniach maja 2016 r. ofensywa przeciwko miastu Manbidż na zachód od Eufratu miała na celu odcięcie ostatniego połączenia ISIS z zewnętrznym światem. Syryjskie Siły Demokratyczne (Syrian Democratic Forces, SDF), grupa stworzona głównie przez Kurdów i wspierana przez amerykańskie lotnictwo, próbuje odciąć ISIS od granicy tureckiej, przez którą dżihadyści sprowadzali broń, a ich bojownicy przemieszczali się w obie strony. US Air Force zniszczyła mosty łączące Mabitż z turecką granicą, wspierając atak SDF, pomimo wcześniej wyrażanych przez Turcję obiekcji co do rozciągania przez syryjskich Kurdów kontroli nad obszarem znajdującym się na południe od tureckiej granicy. Dowódca SDF powiedział korespondentowi telewizji Kurdistan24, że jego oddziały zbliżyły się do miasta, kontrolując wzgórze znajdujące się od niego w odległości piętnastu kilometrów. ISIS wycofało się z około dwudziestu okolicznych wiosek. Jakkolwiek w skład SDF wchodzi jednostki plemienne sunnickich Arabów, Turkmeni i chrześcijanie, lecz ich siła bojowa zależy od YPG. SDF zaatakowało okolice największej tamy i elektrowni wodnej w Tabka (za zachód od Rakki). Turcja ostrzegła SDF przed przekroczeniem Eufratu, kiedy zaś Kurdowie to uczynili, żądała, aby nie zajmowali oni Manbidżu. Przez jakiś czas amerykańskie lotnictwo nie wspierało ofensywy SDF, lecz z czasem zmieniło politykę. Amerykanie wykazywali troskę sukcesami ISIS tutaj, gdzie wspierane przez nich i Turcję siły rebelianckie odnosiły porażki⁵¹.

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ P. Cockburn, *Syria crisis: Peace talks loom, but the warmongers won't be at the table*, „The Independent”, 16 I 2016, <http://www.independent.co.uk/news/world/middle-east/syria-crisis-peace-talks-loom-but-the-warmongers-won-t-be-at-the-table-a6816891.html> (17 VI 2016).

⁵¹ P. Cockburn, *Isis in Syria: US-backed government forces target jihadist stronghold on Turkish border*, „The Independent”, 1 VI 2016, <http://www.independent.co.uk/news/world/>

Wykorzystując nadarzącą się okazję, dwuipółmilionowa rzesza syryjskich Kurdów zyskała faktyczną niepodległość, tworząc Rożawę, czyli Zachodni Kurdystan. Rożawa to eksperyment społeczny – jak to ujął „New York Times” – „marzenie o świeckiej utopii”⁵². Do Rożawy udaje się wielu nie-Kurdów, nie tylko ze względu na stosunkowo duże bezpieczeństwo, lecz również dlatego, że jest to spokojna przystań dla Arabów, Turkmenów, Aramejczyków czy Ormian. Region jest podzielony na trzy autonomiczne kantony, wspólnoty lokalne praktykują demokrację bezpośrednią, zaś – co jest wyjątkiem na całym Bliskim Wschodzie – kobiety pełnią bardzo aktywną rolę w ich władzach. Rożawa to obszar rewolucji społecznej i politycznej⁵³. Rewolucja – podkreślają jej zwolennicy – urzeczywistnia ideały Öcalana, który w jednej z rozmów z 1992 r. wskazywał, że PKK „powinna być postrzegana nie jako ruch klasowy, lecz ruch humanitarny”, „ruch na rzecz wyzwolenia ludzkich istot”⁵⁴.

Podsumowanie

Wielu Kurdów i ich sympatycy na świecie mogą przekonywać, że rozwiązanie węzła kurdyjskiego można osiągnąć wyłącznie przez analogię do Aleksandra Wielkiego i węzła gordyjskiego: jednym cięciem, czyli powstaniem państwa kurdyjskiego, łączącego rozproszonych w różnych krajach Kurdów. Taki obrót spraw międzynarodowych w chwili obecnej wydaje się jednak nad wyraz nieprawdopodobny, choć Kurdowie cieszą się faktyczną państwowością – bądź quasi-państwowością – nie tylko w Iraku, lecz również w Syrii. Stanowi to pewien postęp, który został osiągnięty nie tylko dzięki sprzyjającym okolicznościom geopolitycznym, ale i rozważnej – aczkolwiek, rzecz jasna, nie bezbłędnej – polityce liderów kurdyjskich. Byli oni w stanie pozyskać dla swej sprawy wielu sprzymierzeńców, zdając sobie sprawę, że swoje interesy muszą wpisać w szerszą perspektywę – lokalną, regionalną, a w ostatniej instancji globalną. Wiedzą, że koniec końców mogą liczyć głównie – jeśli nie wyłącznie – na siebie, stąd też stosują politykę faktów dokonanych, wykorzystując kryzysy dotyczące państwa irackie i syryjskie. Trudno choćby sądzić, że iraccy Kurdowie, którzy zareagowali na upadek

middle-east/isis-in-syria-us-backed-government-forces-target-jihadist-stronghold-on-turkish-border-a7060471.html (17 VI 2016).

⁵² W. Enzenna, *A Dream of Secular Utopia in ISIS's Backyard*, „New York Times”, 29 XI 2015, http://www.nytimes.com/2015/11/29/magazine/a-dream-of-utopia-in-hell.html?_r=0 (17 VI 2016).

⁵³ R. Gupta, *Rojava: A safe haven in the middle of Syria's brutal war*, „CNN”, 30 III 2016, <http://edition.cnn.com/2016/03/30/opinions/rojava-kurds-syria-democracy/> (17 VI 2016).

⁵⁴ A. Kemal Özcın, *op.cit.*, s. 204.

Mosulu zajęciem Kirkuku, oddadzą go⁵⁵. Los tureckich Kurdów będzie pochodną wewnętrznej sytuacji państwa, w którym mieszkają. AKP wydaje się eskalować napięcia, aby przedstawić się jako jedyna siła mogąca zapewnić stabilność kraju.

Summary

Sławomir Czapnik

The Kurdish Knot:

Situation and perspectives the Kurds in Turkey, Iraq and Syria

The aim of this article is to analyze so-called Kurdish problem in three countries with important Kurdish minority – Turkey, Iraq and Syria. Roots of the Kurdish issue are very old, we could find them in the mid-nineteenth-century Ottoman Empire. Now between 25 and 35 millions Kurds lives in the Middle East. Article starts with description of the Kurdish population's (around 15 millions) fate in Turkey – they faced violent oppression, but especially under rule of AKP party, also got some degree of recognition. Kurds in Iraq were subjugate to the Arabization process under Baath Party Rule, but then established autonomy in the northern part of country. Situation of Syrian Kurds was partly offshot of the Turkish and Iraqis politics. Last chapter is devoted to the new phenomenon of Sallafist jihadism (Jabhat al-Nusra, Islamic State in Iraq and Syria), which gives Kurds in Iraq and Syria new.

Sławomir Czapnik – dr politologii, adiunkt w Zakładzie Studiów Europejskich w Instytucie Politologii Uniwersytetu Opolskiego

⁵⁵ O. Bennett-Jones, *op.cit.*

